

## Cywilistyka w sieci, czyli o zamieszaniu wokół pewnego wisiorka

Celem mego opracowania jest podjęcie cywilnoprawnej analizy w oparciu o problemy konkretnego stanu faktycznego. Poruszone zostaną ogólne zagadnienia z obszaru prawa cywilnego, które wydają się relewantne w świetle zaprezentowanego poniżej przypadku. Innymi słowy, chodzi o pokazanie praktycznej strony określonych instytucji prawa cywilnego i trudności, które mogą pojawiać się w toku ich stosowania, czy aplikowania do rzeczywistości.

### 1. Problemy konkretnego stanu faktycznego

Jeden z użytkowników<sup>1</sup> dyskusyjnego forum internetowego poświęconego twórczości jednego ze znanych i wybitnie uzdolnionych wokalistów, muzyków świata *funky*, zrzeszającego ludzi pod względem wspólnej pasji, na łamach tego forum zaofiarował się – wychodząc naprzeciw już wcześniej artykułowanym potrzebom „społeczności internetowej” – zlecić (po dowiedzeniu się, czy to możliwe) do wykonania miejscowemu jubilerowi określoną ilość wisiorków z zawieszką przedstawiającą znak artysty. Celem ustalenia ich liczby zwrócił się do ogółu uczestniczących na forum z prośbą o ewentualne zadeklarowanie chęci nabycia wisiorka za kwotę podlegającą jeszcze indywidualnym uzgodnieniom z wykonawcą biżuterii. Poszczególne osoby – stanowiąc większość użytkowników forum – zgłosiły wolę partycypowania w „projekcie”. Następnie użytkownik, który wyszedł z inicjatywą, dokonał złożenia zamówienia u jubлера na wykonanie 20 wisiorków. Jeden z użytkowników, mimo wyrażenia woli nabycia, nie odezwał się już więcej w tej sprawie, nie odpowiadając – przy kontynuowaniu swej aktywności na forum – na ani jedną z prywatnych wiadomości wysyłanych do niego przez zamawiającego – upominającego się o dokonanie przelewu oznaczonej sumy pieniężnej na wskazany numer rachunku bankowego – z tytułu należytego opłacenia jubлера, który wykonał wisiorki (za pieniądze uzyskane od 20 użytkowników zamawiający miał sfinalizować transakcję z jubilerem) oraz pokrycia kosztów przesyłki. W związku z tym, jak i faktem, że zamówienie zostało już złożone, a jubiler wykonał zobowiązanie, które na siebie przyjął, przy ostatecznych z nim rozliczeniach zamawiający musiał wyłożyć niejako z „własnej kieszeni” kwotę odpowiadającą w swej wysokości części ogólnej kwoty, która to część przypadała od użytkownika uchylającego się od jej uiszczenia.

---

<sup>1</sup> Na potrzeby tego opracowania użytkownik ten nazywany będzie „zamawiającym” albo „użytkownikiem zamawiającym”.

Po przedstawieniu przypadku wyłaniają się pewne ogólne kwestie natury cywilnoprawnej, dające się ująć w ciąg następujących pytań. Czy zredagowanie wypowiedzi na forum internetowym (tzw. *post*) zawierającej zgłoszenie chęci nabycia – w tym jednostkowym przypadku – wisiorka, połączonej z gotowością dokonania płatności przez skorzystanie z instrumentu przelewu bankowego na wskazany przez użytkownika mającego złożyć zamówienie numer rachunku bankowego – w razie, gdyby „pertraktacje” z jubilerem na temat wykonania określonej liczby wisiorków zakończyły się powodzeniem – złożeniem zamówienia (i jego wykonaniem), stanowi **złożenie oświadczenia woli** w myśl prawa cywilnego? Czy pomiędzy użytkownikiem zamawiającym, a użytkownikiem wyrażającym wolę zakupu nawiązuje się jakikolwiek stosunek prawny?<sup>2</sup> Odpowiadając pozytywnie: co byłoby źródłem takiego stosunku prawnego (zdarzeniem go kreującym)? Uznając, że zawarta umowa, to jakiego byłaby ona rodzaju, czy jak należałoby ją kwalifikować? Zaliczyć do klasy umów nazwanych (tj. wprost uregulowanych w kodeksie cywilnym), czy może traktować ją jako umowę nienazwaną – w ramach przysługującej stronom, na mocy art. 353<sup>1</sup> k.c., swobody umów? W jakiej formie zostałaby zawarta umowa? Czy mogłyby znaleźć zastosowanie ogólne dyrektywy wykładni treści oświadczeń woli? Czy zamawiającemu przysługują roszczenia ochronne z tytułu nieuiszczenia kwoty pieniężnej będącej sumą ceny jednego egzemplarza wisiorka i kosztów jego przesyłki – w stosunku do użytkownika forum uchylającego się od zapłaty? Ewentualnie w oparciu o jaką podstawę prawną? Pytania te zawierają odesłania do generalnych i podstawowych kategorii cywilistycznych, takich jak: „oświadczenie woli”, „umowa cywilnoprawna” (umowa nazwana, nienazwana) i „roszczenie”. Kluczową rolę wśród nich odgrywa „oświadczenie woli”, jako że jego skuteczne złożenie oraz odebranie i zaaprobowanie jego treści przez adresata z reguły współdeterminuje powstanie stosunku prawnego, dojście do skutku umowy cywilnoprawnej i aktualizuje możliwość uruchomienia roszczeń na wypadek niewykonania zobowiązania (i szkody stąd wynikającej). W związku z tym, poniżej, uwagę skierujemy na przynajmniej syntetyczne ujęcie problematyki oświadczenia woli w płaszczyźnie jego istoty, składania, dopuszczalnych form i wykładni treści (*sensu*). Zabieg ten ma na celu przybliżenie nas do rozstrzygnięcia problemów naświetlonych w przytoczonym kazusie.

## 2. Oświadczenie woli – istota, formy, wykładnia

Ustawodawca na gruncie art. 60 k.c. formułuje definicję oświadczenia woli, w myśl której jest nim zachowanie się osoby dokonującej czynności prawnej, ujawniające jej

<sup>2</sup> Pytanie to sprowadza się do tego, czy – przy przyjęciu założenia, iż zachodzi tutaj przypadek skutecznego złożenia oświadczenia woli – byłaby to jednostronna czynność prawna (oświadczenie woli, które dla wywołania konsekwencji prawnych określonych w jego treści nie wymaga żadnych działań prawnych ze strony innych podmiotów tj. oświadczeń woli), czy może przynajmniej dwustronna czynność prawna tj. umowa. Nie ulega wątpliwości, że o stosunku prawnym może być mowa tylko w odniesieniu do relacji łączącej dwie lub więcej przeciwstawnych stron. Oczywiście z pola widzenia nie możemy tracić możliwości udzielenia negatywnej odpowiedzi na powyżej zadane pytanie – przy przyjęciu stanowiska, że nie doszło do złożenia oświadczenia woli.

wolę w sposób dostateczny. Definicja ta nie jest pełna bez odwołania się do pojęcia czynności prawnej z uwagi na to, że oświadczeniem woli jest wyłącznie zachowanie zmierzające do wywołania skutku w postaci powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego, czyli zachowanie mające wpływać na istnienie i treść uprawnień i obowiązków z zakresu prawa cywilnego<sup>3</sup>. Przepis ten wyraża jedną z fundamentalnych zasad polskiego prawa cywilnego – swobody formy oświadczenia woli. Doniosłe znaczenie reguły wyartykułowanej w treści art. 60 k.c. polega na tym, że wymaganie dokonania czynności prawnej w formie szczególnej (pisemnej, notarialnej, z podpisem urzędowo poświadczonym, z datą pewną itp.) musi wynikać każdorazowo z wyraźnego przepisu ustawy. Brak nakazu zachowania formy szczególnej oznacza więc możliwość objawienia swej woli przez osobę dokonującą czynności prawnej w formie dowolnej, a więc przez **jakikolwiek** zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny<sup>4</sup>.

W świetle ujęcia zaproponowanego przepisem art. 60 k.c. o złożeniu oświadczenia woli można mówić dopiero z chwilą zewnętrznego przejawu woli dokonującego czynności prawnej, a nie wystąpienia tzw. woli wewnętrznej. Musi więc nastąpić uzewnętrznienie woli w sposób dostateczny, co stanowi istotną przesłankę i argument na rzecz tzw. teorii oświadczenia woli. Ujawnienie woli w sposób dostateczny zawiera w sobie wymaganie takiej formy uzewnętrznienia zamiarów podmiotu dokonującego czynności prawnej, które stwarza możliwość rozumienia treści oświadczenia przez innych uczestników obrotu, a więc podporządkowania go zabiegom interpretacyjnym dokonywanym zgodnie z powszechnie przyjętymi regułami znaczeniowymi<sup>5</sup>.

Nie będzie odkrywcze stwierdzenie, które może wydawać się nawet nieco banalne, że oświadczenie woli jest jedynym koniecznym elementem każdej czynności prawnej, a zarazem wyłącznie charakteryzującym czynności prawne. To oświadczenie woli zawiera treść czynności prawnej, określającą jej konsekwencje prawne. Nie można tego pojęcia stosować w odniesieniu do wypowiedzi sprawozdawczych, informujących o treści przeżyć psychicznych człowieka<sup>6</sup>. Oświadczenie woli stanowi rdzeń pojęcia „czynność prawna”, ale nie może być z nim utożsamiane. Nie należy do rzadkości sytuacja, gdy normy prawne wiążą konsekwencje prawne nie z jednym, lecz dopiero z wieloma oświadczeniami woli (klasyczny przykład – umowy) lub wprowadzają wymóg

<sup>3</sup> P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, uwagi do art.60 k.c.*, Warszawa 2011, s. 147.

<sup>4</sup> M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1-449<sup>1</sup>, t.I*, Warszawa 2011, s. 350.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 350-351.

<sup>6</sup> Nieco modyfikując sytuację nakreśloną w przytoczonym kazusie, wyobraźmy sobie, że jeden z użytkowników forum internetowego redaguje na jego łamach krótką wypowiedź, w której nawiązując do posta użytkownika zamawiającego, dzieli się z innymi swoim marzeniem, aby posiadać wisiorek z zawieszka przedstawiającą znak artysty uwielbianego od wielu lat. Jednocześnie nie deklaruje, iż dokona zakupu takiego wisiorka, jeśli zostanie on wykonany przez miejscowego jubilera. Czy marzenie jest przeżyciem psychicznym? Zdaje się, że tak, bowiem zachodzi w psychice człowieka, nacechowane jest jego emocjonalnością. Czy taka wypowiedź jedynie informuje o treści przeżycia psychicznego, czy może być ona uznana za oświadczenie woli zawarcia umowy – dokonania nabycia? Takie rozważania mają sens tylko wtedy, gdy przyjmijemy, że użytkownik zamawiający nie odniósł się do tekstu o marzeniu tj. nie zapytał tej osoby, czy w istocie wyraża ona wolę uczestniczenia w „projekcie”.

spełnienia innych – niż oświadczenia woli – przesłanek (np. czynność wydania rzeczy, dokonanie wpisu do ksiąg wieczystych, uzyskanie decyzji właściwego organu administracji publicznej) koniecznych do tego, aby powstały określone w treści oświadczenia woli, konsekwencje prawne<sup>7</sup>.

Po nakreśleniu istoty oświadczenia woli, w tym miejscu rozważań można **wstępnie** uznać, iż zadeklarowanie chęci nabycia wisiorka przez użytkownika forum internetowego spełnia przesłanki oświadczenia woli tj. stanowi zewnętrzny przejaw woli, wola ujawniona zostaje w sposób dostateczny, czyli w zrozumiałym dla użytkownika zamawiającego języku i przede wszystkim, wpisuje się w zakres „każdego zachowania”. Trzeba jednak pamiętać, że w toku dalszych analiz kwestia udzielenia odpowiedzi na pierwsze z zadanych powyżej pytań może okazać się nieco bardziej skomplikowana i nastrożać większe trudności.

Jak już wspomniano, oświadczenie woli może zostać złożone w różnych formach, począwszy od formy ustnej i zwykłej pisemnej (z własnoręcznym podpisem pod tekstem oświadczenia woli), z podpisem urzędowo poświadczonym, z datą pewną i w formie aktu notarialnego, to wydaje się jednak, że największą doniosłość z perspektywy przedstawionego przypadku ma elektroniczna forma oświadczenia woli. Udzielając odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze w ciągu postawionych pytań, jego złożenie – przez użytkownika wyrażającego wolę zakupu wisiorka – nastąpiło w ramach aktywności na dyskusyjnym forum internetowym, a więc za pośrednictwem internetu. Celem potwierdzenia (albo i nie) tej tezy, poniżej przyjrzymy się bliżej formie elektronicznej oświadczeń woli.

Nowelizacją z dnia 14 lutego 2003 roku dodano przepis art. 61 § 2 k.c., regulujący składanie innej osobie oświadczeń woli wyrażonych w postaci elektronicznej. Przecho-  
dząc do meritum, zgodnie z treścią przywołanego przepisu, oświadczenie woli składane w ten sposób, zostaje złożone w chwili wprowadzenia go do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, by adresat mógł zapoznać się z jego treścią. Choć nie wyartykułowano tego wprost, z wymagania „możności zapoznania się” z treścią oświadczenia wynika, że chodzi o urządzenie, do którego dostęp (bezpośredni lub za pośrednictwem innych urządzeń) ma odbiorca<sup>8</sup>.

Oświadczenie woli wyrażone w postaci elektronicznej może być składane za pomocą różnych narzędzi sieciowych, przede wszystkim stron WWW, poczty elektronicznej (e-mail) oraz IRC i podobnych narzędzi umożliwiających komunikację (przekazywanie tekstu) pomiędzy komputerami w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Z elektronicznymi oświadczeniami woli możemy mieć również do czynienia przy posłużeniu się telefonami komórkowymi, a z drugiej strony, przy użyciu sieci komputerowych możliwe jest przesyłanie głosu<sup>9</sup>. Zwraca uwagę to, że w istocie katalog narzędzi sieciowych służących do złożenia oświadczenia w postaci elektronicznej jest

<sup>7</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 219.

<sup>8</sup> P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, uwagi do art.61 k.c.*, Warszawa 2011, s. 152.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 152.

otwarty, ze względu na permanentny postęp technologiczny, a to może być podstawą do wniosku, że wszelkie formy komunikowania się, głównie za pośrednictwem sieci internet, nawet takie, które nie powstały celem wymiany oświadczeń woli i realizacji transakcji tą drogą (jak np. dyskusyjne forum tematyczne – zakładające jedynie wymianę myśli oraz wspólne zgłębianie pasji, czy rozwijanie wspólnych tematów), mogą, a nawet powinny być ujmowane w kategoriach tych, poprzez które możliwe jest w pełni skuteczne złożenie elektronicznego oświadczenia woli o wejściu w stosunek prawny. Na marginesie warto wspomnieć, że zdania są podzielone odnośnie tego, czy oświadczenie woli zapisane (utrwalone) na elektronicznym nośniku informacji (np. dyskietce czy płycie CD) – gdy nośnik ten przekazywany jest adresatowi oświadczenia – stanowi przejaw elektronicznej formy oświadczenia woli<sup>10</sup> oraz co do tego, czy w przypadku elektronicznej formy mówimy o odrębnej formie oświadczenia woli, czy jedynie postaci (rodzaju) formy pisemnej (co wiązałoby się z dość szerokim rozumieniem pojęcia „dokument”)<sup>11</sup>. I na zakończenie omawiania problematyki tej formy oświadczeń woli pragnę napomnieć, że raczej w literaturze uznaje się, iż każde oświadczenie wyrażone w postaci elektronicznej, nie tylko takie, które opatrzone jest bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym za pomocą kwalifikowanego certyfikatu, spełnia przesłanki oświadczenia woli.

Złożone oświadczenie woli, bez względu na jego formę, wymaga dokonania wykładni, przez którą rozumie się zespół czynności prowadzących do ustalenia znaczenia wypowiedzi będącej oświadczeniem woli. Proces interpretacji winien przebiegać według ściśle określonych zasad, które zostały ustanowione przez ustawodawcę w art. 65 k.c. Należy mieć jednak na względzie, że są to ogólne dyrektywy wykładni, podlegające uzupełnieniu przez tzw. reguły interpretacyjne – przepisy szczególne, posługujące się najczęściej zwrotem „poczytuje się w razie wątpliwości”.

Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania, zasadniczo do ogólnych dyrektyw wykładni<sup>12</sup> sensu oświadczenia woli zalicza się: a) obowiązujące powszechnie językowe reguły znaczeniowe – w przypadku oświadczenia złożonego w postaci językowej (w systemie znaków słownych) – tę dyrektywę stosuje się, gdy zachodzi potrzeba obiektywnej wykładni; może wchodzić w rachubę określona odmiana języka (podsystem ję-

<sup>10</sup> P. Machnikowski jest zdania, że przepis art. 61 § 2 k.c. nie znajduje zastosowania w przypadku, gdy oświadczenie woli wyrażone w takiej postaci zostaje zapisane na nośniku. Natomiast J. Gołaczyński zajmuje odmienne stanowisko, uznając, że oświadczeniem elektronicznym jest również takie, które zostało utrwalone na elektronicznym nośniku informacji, na przykład zapisane na dyskietce, CD-romie, DVD lub innym nośniku.

<sup>11</sup> Większość autorów, na przykład J. Barta, R. Markiewicz, W. Kocot, J. Jacyszyn, F. Zoll, A. Sadowska, opowiada się za twierdzeniem, że czynności prawne dokonywane z posłużeniem się elektronicznymi nośnikami informacji powinny być traktowane jako postać formy pisemnej. Według wymienionych autorów przez dokument rozumie się każdy sposób utrwalenia treści oświadczenia woli, niezależnie od tego, czy jest to materiał, na którym utrwalono znaki języka pisanego. Możliwość przypisywania pojęciu „dokument” różnych treści – w zależności od autorów – wynikają z faktu, iż ustawodawca, ani w prawie cywilnym materialnym, ani procesowym, nie skonstruował definicji legalnej tego pojęcia, być może dając przyzwolenie na swobodę interpretacyjną w tym zakresie.

<sup>12</sup> Uchw. SN z 29.6.1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, z. 12, poz. 168. SN przedstawił wyczerpująco reguły wykładni oświadczeń woli.

zykowy), wtedy należy kierować się regułami tej odmiany języka; ustalając znaczenie jakiegoś fragmentu wypowiedzi językowej trzeba brać pod uwagę kontekst językowy tj. inne wypowiedzi składające się łącznie na jakąś całość (inne fragmenty tego samego oświadczenia woli, a także inne oświadczenia woli, z którymi interpretowane oświadczenie jest związane); b) uwzględnianie kontekstu sytuacyjnego (zespołu okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli), którego elementów nie da się wymienić w sposób wyczerpujący<sup>13</sup>; reguła ta znajduje zastosowanie zarówno przy oświadczeniach woli składanych w postaci językowej, jak i niejęzykowej (tj. dorozumiane oświadczenia woli, konkludentne oświadczenia woli); do kontekstu sytuacyjnego włącza się zachowania się stron (lub ich wytwory) poprzedzające złożenie oświadczenia woli (np. prowadzenie pertraktacji), bezpośrednią interakcję komunikacyjną (klasyczny przykład to manifestacyjne podarcie dokumentu wekslowego przez wierzyciela na prośbę dłużnika o zwolnienie go z długu), kontekst przestrzenny (np. kancelaria notarialna) oraz zachowania się stron po złożeniu oświadczenia woli; c) nakaz uwzględniania celu umowy (przez cel rozumie się stan rzeczy, który ma zaistnieć w następstwie wykonania uprawnień i obowiązków wynikających z treści umowy; cel może być indywidualny tj. ustalony wspólnie przez strony, jak i obiektywnie rozumiany<sup>14</sup>) oraz zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów przy jednoczesnej relatywizacji tychże kryteriów – ich określenie następuje stosownie do okoliczności. Jak słusznie wskazuje J. Janowski, dla prawidłowej wykładni elektronicznych oświadczeń woli, składanych podczas zawierania i wykonywania umów, jak na razie nie zostały stworzone odrębne reguły interpretacyjne, które należałoby stosować tylko do takich oświadczeń<sup>15</sup>.

Odnosząc powyższe uwagi natury ogólnej do konkretnego stanu faktycznego, zastanawiające jest to, czy – nawiązując do tego elementu przypadku, zgodnie, z którym użytkownik wychodzący z inicjatywą, odpowiedział w istocie na wcześniej już artykułowane potrzeby „społeczności internetowej” w kwestii nabycia wisiora – uprawnione jest uznanie, że wyrażenie „niezobowiązującej” chęci posiadania wisiora z zawieszka symbolizującą uwielbianego artystę (na długo zanim taka inicjatywa została zgłoszona), objęte jest zakresem „zachowania się stron poprzedzające złożenie oświadczenia woli”, o których to zachowaniach mowa przy omawianiu kontekstu sytuacyjnego, a które niewątpliwie wpływają na ustalenie znaczenia złożonego oświadczenia woli.

<sup>13</sup> Zob. wyr. SN z 29.I.2002 r., V CKN 679/00, niepubl. SN uznał, że na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Realizując tę zasadę, trzeba brać pod uwagę nie tylko kontrowersyjny fragment tekstu, lecz również inne postanowienia danej umowy, a jednocześnie uwzględnić pozatekstowe okoliczności, np. rokowania poprzedzające zawarcie umowy, cele umowy, rozumienie tekstu, zachowanie stron, itd. „Itd.” wskazuje więc na to, że nie sposób wyczerpująco wymienić owych okoliczności, mogących składać się na kontekst sytuacyjny.

<sup>14</sup> G. Rzeżuchowska, *Wykładnia elektronicznych oświadczeń woli*, MoP 2005, Nr 6, dodatek, s. 34. Z braku możliwości ustalenia celu, do jakiego strony dążą, należy przyjąć, że ich dążenia nastawione są na osiągnięcie stanu rzeczy, jaki normalnie powstaje przez realizację czynności prawnej danego typu. Zaakcentowania raz jeszcze wymaga to, że pierwszeństwo ma cel wspólny przyświecający stronom w chwili zawierania umowy.

<sup>15</sup> J. Janowski, *Kontrakty elektroniczne w obrocie prawnym*, Warszawa 2008, s. 105.

Akceptując pogląd wyrażony przez SN w wyroku z dnia 22 czerwca 2006 roku<sup>16</sup>, zgodnie z którym ogólne dyrektywy wykładni określone treścią przepisu art. 65 k.c. znajdują zastosowanie także w odniesieniu do ustalenia, czy złożenie oświadczenia woli w ogóle nastąpiło oraz uwzględniając kontekst sytuacyjny (zespół okoliczności towarzyszących) tj. mając na uwadze bierne zachowanie użytkownika, który uprzednio wyraził wolę nabycia wisiorka, polegające na braku odpowiedzi na powtarzające się prywatne wiadomości w sprawie dokonania płatności, pochodzące od użytkownika zamawiającego, moglibyśmy przyjąć interpretację, że oświadczenie woli **nie zostało złożone**. W innym bowiem wypadku pierwszy z użytkowników – wykazując chęć realizacji transakcji – odezwałby się w sprawie wisiorka i zleciłby przelew do wykonania na kwotę będącą ceną jednego jego egzemplarza. W takim razie wola zakupu wisiorka, zmanifestowana krótką wypowiedzią na forum internetowym, była pozbawiona waloru woli z prawnego punktu widzenia wskutek późniejszych zachowań tego, który ją początkowo wykazywał. Taka interpretacja wynika z tego, że wykładni należy dokonywać, mając szerokie pole widzenia.

<sup>16</sup> Wyr. SN z 22.6.2006 r., V CSK 70/06, OSNC 2007, Nr 4, poz. 59. Teza tego orzeczenia ma następującą treść: „**Reguły wykładni oświadczeń woli należy stosować nie tylko do ustalenia treści złożonych oświadczeń woli, ale także do stwierdzenia, czy dane zachowania stron stanowią oświadczenie woli**”. SN wskazuje, że uwzględniając, iż oświadczenie woli należy do kategorii faktów, których cechą charakterystyczną jest posiadanie znaczenia wypływającego z akceptowanych i stosowanych reguł interpretacji, możliwe jest złożenie tylko oświadczenia o określonej treści. Zatem bez odwołania się do reguł wykładni oświadczeń woli nie można podjąć rozstrzygnięcia w kwestii, czy określone zachowania stron stanowią oświadczenia woli. Według zapatrywania, że reguły wykładni oświadczeń woli znajdują zastosowanie także do stwierdzenia, czy dane zachowania stron noszą znamiona oświadczenia woli, trzeba więc za składniki stanu faktycznego sprawy uznać ustalenia dotyczące oznaczonych zachowań stron i ich kontekstu (dokonywane według reguł dowodowych postępowania cywilnego) oraz stwierdzenia uznające te zachowania za oświadczenia woli o określonej treści (dokonywane według miarodajnych reguł wykładni oświadczeń woli). Stanowisko zbieżne z tezą omawianego wyroku SN zajmowano także w innych orzeczeniach SN: uchw. SN z 11.9.1997 r., III CZP 39/97, OSNC 1997, Nr 12, poz. 191, wyr. SN z 29.10.1997 r., II CKN 365/97, OSNC 1998, Nr 4, poz. 66, wyr. SN z 28.5.1998 r., III CKN 531/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 13, wyr. SN z 12.10.2000 r., IV CKN 144/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 60, wyr. SN z 25.3.2004 r., II CK 116/03, „Izba Cywilna” 2004, Nr 10, s.33, wyr. SN z 8.10.2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, Nr 9, poz. 162. **Odmienne**: wyr. SN z 6.2.2002 r., V CKN 801/00, niepubl. Orzeczenie to stanowi wyraz stanowiska, że czym innym jest forma oświadczenia woli, a czym innym jego wykładnia. SN forsuje pogląd, iż dla stwierdzenia zawarcia umowy w sposób dorozumiany na podstawie polskiego kodeksu cywilnego koniecznością byłoby powołanie się na dyspozycję art. 60 k.c., a dopiero przy istnieniu wątpliwości dotyczących treści ważnego zobowiązania cywilnoprawnego nastąpić by mogło sięgnięcie do dyrektyw wykładni wynikających z art. 65 k.c. Zatem tylko wtedy, gdy dokonanie czynności prawnej zostanie stwierdzone, możliwe i dopuszczalne jest skorzystanie z instrumentów interpretacyjnych określonych treścią art. 65 k.c. i M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1-449<sup>1</sup>, t.I*, Warszawa 2011, s.371. Autor ten uważa, że założenie to budzi wątpliwości. Dla uzasadnienia swej tezy przytacza kilka argumentów. Po pierwsze, kwestia, czy doszło do złożenia oświadczenia woli ma charakter pierwotny i rozstrzyga się ją według kryteriów ustalonych w art. 60 k.c., nie 65. M. Safjan podkreśla przy tym, że jest rzeczą oczywistą, że interpretacja może dotyczyć wyłącznie istniejącego w sensie prawnym oświadczenia, a nie odnosić się do czegoś, co – nie wiadomo, czy istnieje, a to chcemy ustalić. Po drugie, kryteria odnoszące się do pytania, czy zostało w ogóle złożone oświadczenie woli, nie pozwalają jeszcze na ustalenie, jakie rozumienie treści oświadczenia woli powinniśmy przyjąć. W konsekwencji M. Safjan stwierdza, że nie jest uprawnione mieszanie obu płaszczyzn regulowanych przez odrębne dyspozycje kodeksowe, a należy zarezerwować zastosowanie kryteriów art. 65 k.c. do wykładni treści oświadczenia woli.

Rozważania w dalszej części tego opracowania będą jednak wychodziły z założenia, że do złożenia oświadczenia woli w tym jednostkowym przypadku **doszło**.

### 3. Umowa? Jeśli tak, to jaka? Rozważania dotyczące kazusu

Uznanie, iż pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a użytkownikami, którzy zgłosili chęć nabycia wisiorka (**każdym z osobna**) nawiązany został, z chwilą złożenia przez każdego z nich (w różnym czasie) deklaracji zakupu, stosunek prawny (w rozumieniu aparatury pojęciowej prawa cywilnego) prowadziłyby do konkluzji o podwójnym stosunku prawnym, czy dwóch ze sobą sprzężonych<sup>17</sup> stosunkach prawnych – powstających po sobie. Wydaje się bowiem, iż kwestia, jaki stosunek prawny, czy będąc bardziej precyzyjnym, jaka umowa zostaje zawarta pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a jubilerem mającym wykonać określoną liczbę wisiorków, nie budzi wątpliwości. Charakter relacji tych dwóch osób wskazuje na fakt zawarcia umowy o dzieło. Dziełem – w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego – ma tu być wykonanie x wisiorków. Proponując takie rozwiązanie problemu automatycznie zmuszeni byłibyśmy do sformułowania tezy o następującej treści: **kauzą** umowy o dzieło jest ów stosunek prawny zachodzący pomiędzy użytkownikami forum, jako że brak podstaw do kwestionowania tego, iż to zebranie się grupy chętnych do zakupu wisiorków stworzyło „grunt” pod zawarcie z jubilerem tej umowy – cała idea polegała przecież na złożeniu zamówienia na „hurtowe wykonawstwo”. Należy jednak podkreślić, że mielibyśmy tutaj do czynienia z dość specyficzną sytuacją – stosunków prawnych w obszarze forum internetowego istniałoby tyle, ilu użytkowników wyraziło wolę nabycia wisiorka. Innymi słowy, w swoich analizach zderzalibyśmy się z ciągiem równorzędnych stosunków prawnych – dających się rodzajowo zaklasyfikować jako jedno. Według innego spojrzenia na omawianą kwestię użytkownik dokonujący złożenia zamówienia *de facto* tylko **pośredniczy** w transakcji, która odbywa się pomiędzy użytkownikami forum (w istocie z każdym z osobna) a jubilerem wykonującym określoną liczbę wisiorków. Korzyść finansowa ma zostać osiągnięta przez przyjmującego zamówienie – za wykonanie oznaczonego dzieła otrzyma on wynagrodzenie w ustalonej z zamawiającym kwocie. Natomiast zadaniem użytkownika zamawiającego jest opłacenie jubilera oraz rozesłanie wisiorków pod adresy wskazane przez użytkowników forum internetowego. Istotne znaczenie w tym kazusie należy przypisać temu, że użytkownik, który wyszedł z taką inicjatywą, nie zażądał żadnej „prowizji” dla siebie za trud, jaki sobie zadał.

Opowiedzenie się za istnieniem, pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a wyrażającym chęć zakupu wisiorka, stosunku prawnego rodzi konieczność podjęcia próby sprecyzowania, co jest zdarzeniem kreującym ów stosunek. Najpewniej umowa, a to uruchamia lawinę pytań o charakter/typ/rodzaj umowy.

W świetle rozważań nad rodzajem umowy pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a tym, który wyraził uprzednio wolę nabycia wisiorka, wyłania się następująca

<sup>17</sup> Raczej więzami gospodarczymi, nie prawnymi.



kwestia: kiedy/w której chwili tak naprawdę dochodzi do zawarcia tej umowy (łączącej te dwie osoby). Czy w chwili zaaprobowania (przyjęcia) – przez danego użytkownika – zgłoszonej przez innego uczestnika forum internetowego inicjatywy polegającej na zwróceniu się do miejscowego jubilera z zapytaniem o możliwość wykonania przez niego określonej liczby wisiorków z zawieszką przedstawiającą znak danego artysty i w razie uzyskania odpowiedzi twierdzącej – złożeniu zamówienia, czy może w chwili zakomunikowania ogółowi zainteresowanych faktu wykonania (zakończenia realizowania dzieła) wisiorków, połączonego z wezwaniem ich do dokonania płatności drogą przelewu na wskazany rachunek bankowy? Wykonanie dzieła przez przyjmującego zamówienie (jubilera) polegało na wytworzeniu przedmiotów materialnych, a w ramach wykonania zobowiązania wynikającego z umowy o dzieło nastąpiło wydanie owych przedmiotów (wisiorków) połączone z przeniesieniem na zamawiającego prawa własności do nich. Tak więc dopiero z tą chwilą użytkownik zamawiający stał się właścicielem określonej ilości wisiorków, a co za tym idzie – zaczął mieć prawną możliwość zawierania umów ich sprzedaży. Według takiego ujęcia można by suponować, że w pierwszej z wyżej wskazanych chwil została zawarta jedynie umowa w drodze której ten, który wyszedł z inicjatywą, zobowiązał się do zawarcia w przyszłości umowy sprzedaży (umowa „docelowa”)<sup>18</sup> w razie wykonania innej umowy – umowy o dzieło. Zastanawia również to, czy możliwe jest wykorzystanie konstrukcji warunku zawieszającego dla wyjaśnienia charakteru umowy – stwierdzenie, że zawarta została warunkowa umowa sprzedaży – „pod warunkiem wykonania wisiorków”. Przemyslenia te sprowadzają się do tego, aby rozstrzygnąć, czy wykonanie wisiorków akurat z taką (a nie inną) zawieszką przez danego jubilera (jeszcze nie wiedząc, czy jest/będzie to możliwe) nosi znamiona zdarzenia przyszłego i niepewnego, czyli warunku z definicji. Aczkolwiek z chwilą uzyskania informacji o możliwości wykonania wisiorków (i w efekcie złożenie zamówienia)

<sup>18</sup> Mielibyśmy więc do czynienia z dwiema umowami – pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a wyrażającym wolę nabycia wisiorka – zawieranymi w różnym czasie. Niejasny byłby charakter pierwszej z nich. Czy należałoby wtedy stosować kategorię umowy przedwstępnej? A umowę sprzedaży („docelową”) traktować jako umowę przyrzeczoną/definitywną? Z umowy przedwstępnej bowiem nie tylko wynika zobowiązanie zawarcia umowy przyrzeczonej, ale ponadto także instrumentalnie przyporządkowane mu obowiązki dokonania działań koniecznych do spełnienia świadczenia głównego. Tytułem przykładu takiego działania powoduje się często w literaturze podjęcie starań celem uzyskania zezwolenia władzy publicznej potrzebnego do zawarcia umowy przyrzeczonej. Bez wątplenia zawarcie (i wykonanie) umowy o dzieło – mającej za przedmiot wykonanie określonej liczby wisiorków – jest konieczne do zawarcia następnie umów ich sprzedaży. Zatem co stoi na przeszkodzie uznaniu „zawarcia umowy o dzieło – z jubilerem” czy „podjęciu starań celem doprowadzenia do zawarcia umowy o dzieło” za takie właśnie działanie – konieczne do spełnienia świadczenia o charakterze głównym? Nasuwa się również pytanie o to, czy – przyjmując zawarcie w tym przypadku umowy przedwstępnej – miałyby ona charakter jednostronnie, czy dwustronnie zobowiązujący. Wydaje się, że zobowiązanie do zawarcia umowy definitywnej ciążyłoby na każdej ze stron umowy przedwstępnej. Zatem można wysnuć wniosek, że uchylenie się od dokonania zapłaty przez użytkownika, który wcześniej zgłosił chęć zakupu wisiorka (ignorowanie przez niego wysyłanych do niego przez użytkownika zamawiającego prywatnych wiadomości) – w świetle przedstawionego powyżej ujęcia – stanowi w istocie uchylenie się od zawarcia umowy „docelowej” – umowy sprzedaży w przedmiocie wykonanego przez jubilera wisiorka, będącej umową definitywną/przyrzeczoną.

zdarzenie to utraciłoby charakter niepewnego<sup>19</sup>. Jednak istotę umowy, której charakter próbujemy ustalić, najpełniej oddaje regulacja zawarta w przepisie art. 155 § 2 k.c., zgodnie z którą, jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia prawa własności są **rzeczy przyszłe**, to do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. Zwraca się w literaturze<sup>20</sup> uwagę, że nie wolno postawionego w tym przepisie wymogu przeniesienia posiadania utożsamiać z wymaganiami zawarcia drugiej, wykonawczej umowy przenoszącej własność. Znajduje tu zastosowanie zasada **jednej** umowy zobowiązująco-rozporządzającej (umowy o podwójnym skutku według modelu francuskiego), z tym, że ustawodawca – na gruncie art. 155 § 2 zd. drugiego k.c. – dokonał przekształcenia zobowiązująco-rozporządzającej umowy konsensualnej w umowę realną, wymagającą obok uzgodnionego oświadczenia woli dalszej czynności przeniesienia posiadania. Odnosząc tę regulację do będącego przedmiotem analiz konkretnego stanu faktycznego, musimy stwierdzić, że finalny skutek prawnorzeczowy w postaci przejścia prawa własności – w przypadku użytkownika, który nie odezwał się już więcej w sprawie wisiora, nie dokonując zapłaty i ignorując wysyłane do niego wiadomości – nie nastąpił, jako że użytkownik zamawiający uzależnił wysłanie wisiora od uprzedniego potwierdzenia otrzymania określonej kwoty pieniężnej (jej wpłynięcia na wskazany rachunek bankowy), a że przelew nie został wykonany, to do przeniesienia posiadania wisiora niewątpliwie nie doszło. Natomiast bezsporne jest to, że wisior (czy wisiora) – w chwili zawarcia umowy zobowiązującej do przeniesienia własności (zawarcia urzeczywistniającego się w momencie wyrażenia woli nabycia wisiora przez uczestnika forum w odpowiedzi na post o treści inicjatywy) – wypełnia znamię „rzeczy przyszłej”. Wisiora mają być **dopiero** wykonane przez miejscowego jubilera – po osiągnięciu stanu pewności co do tego, że pozostaje to w sferze możliwości pracownika zakładu jubilerskiego.

Z uwagi na to, że wszystko wskazuje, iż umowa (ew. umowy) zawarta pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a zgłaszającym chęć zakupu wisiora należy do umów elektronicznych, poniżej poruszona zostanie problematyka tego rodzaju umów – w zakresie definicji (przedstawienia istoty), cech swoistych oraz typologii, po czym spróbujemy odnieść to do umowy omawianej na przykładzie przypadku stanowiącego punkt wyjścia dla niniejszych rozważań. Zaakcentowania wymaga to, że zabieg ten ma sens tylko przy przyjęciu założenia, że w zaprezentowanej na samym początku tego opracowania sytuacji mamy do czynienia z istnieniem stosunku prawnego i dojściem do skutku umowy cywilnoprawnej.

<sup>19</sup> Złożenie zamówienia to jedno z oświadczeń woli składających się na umowę o dzieło. W przedstawionym stanie faktycznym mowa jest o przyjęciu zamówienia przez jubilera, a co za tym idzie – zawarciu umowy o dzieło. Jako, że dzieło stanowi oznaczony rezultat działalności przyjmującego zamówienie (rezultat ten powinien być z góry w umowie dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech określony), to jego osiągnięcie musi być przez strony uważane za **pewne**.

<sup>20</sup> Zob. E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2010, s. 87.

#### 4. Umowa elektroniczna – istota, cechy, typologia

Zagadnienie umów elektronicznych<sup>21</sup> pozostaje w związku z kwestią dopuszczalnych form składania oświadczeń woli, o której mowa w poprzedniej części tego artykułu. W tej natomiast postaram się nie powielać tamtych treści i nawiązywać wyłącznie, albo przede wszystkim, do tego rodzaju umów. Na wstępie wypada zdefiniować pojęcie „umowa elektroniczna”.

W literaturze przedmiotu często już podejmowano próby sformułowania adekwatnej definicji tego pojęcia. Najwłaściwsza dla scharakteryzowania istoty umów elektronicznych wydaje się definicja autorstwa W. Kiliana. Wskazuje on, że: „umowy elektroniczne są porozumieniami pomiędzy osobami fizycznymi lub prawnymi komunikującymi się ze sobą za pomocą środków technicznych (przez cyfrowe sieci komunikacyjne) w celu przeprowadzenia transakcji dotyczących dóbr niematerialnych (tzw. wykonanie *on-line* lub bezpośredni handel elektroniczny) lub stworzenie na drodze elektronicznej podstaw do wydania dóbr materialnych (tzw. wykonanie *off-line* lub pośredni handel elektroniczny)”<sup>22</sup>. Według A. Stosio, zawarcie umowy przez internet w swej istocie polega na wymianie – za pośrednictwem tego medium – stosowanych oświadczeń woli przez podmioty będące stronami zawieranej umowy<sup>23</sup>. W. Srokosz uznaje natomiast, że w piśmiennictwie poświęconemu zagadnieniu zawierania umów przez internet, często korzysta się z terminu *on-line*. Niektórzy autorzy, chyba niesłusznie, przyjmują tożsamość pojęć: „umowy internetowe” i „umowy *on-line*”<sup>24</sup>. Według nich umowy *on-line* (jako umowy zawierane przez internet) można podzielić na typowe umowy, mające za przedmiot specyficzne usługi *on-line* (np. sprzedaż oprogramowania, dostęp do baz danych) oraz nietypowe umowy, związane ze standardowymi kontraktami

<sup>21</sup> Tematyka przesyłania danych w postaci elektronicznej została dostrzeżona przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ), a konkretnie Komisję Narodów Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Prawa Handlowego (UNCITRAL). Rezultatem prac tej Komisji było przyjęcie modelowej ustawy – Jednolitego Prawa Elektronicznego Przesyłania Danych (EDI). Następnie w ramach działalności Komisji Narodów Zjednoczonych został opracowany kolejny akt prawny tj. Projekt Ujednoliconych Zasad Dotyczących Podpisu Elektronicznego, w którym sformułowano definicję podpisu elektronicznego, handlu elektronicznego i ujęto inne kwestie. W Unii Europejskiej tematyka umów elektronicznych regulowana jest aktualnie licznymi aktami prawnymi. W szczególności: dyrektywa 99/93/WE z 13 grudnia 1999 r. w sprawie warunków ramowych dla podpisu elektronicznego, dyrektywa 2000/31/WE z 4 maja 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług w społeczeństwie informacyjnym, a w szczególności handlu elektronicznego w obrębie wolnego rynku (reguluje ona „usługi w społeczeństwie informacyjnym” w celu wspierania sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego [elektronicznego] – usługi społeczeństwa informacyjnego są oczywiście najczęściej świadczone na podstawie umowy, dlatego dyrektywa ta ma za przedmiot „umowy elektroniczne”, czyli takie, które polegają na świadczeniu usług w postaci elektronicznej), dyrektywa 97/7/WE z 9 maja 1997 r. o ochronie konsumentów w odniesieniu do umów zawieranych na odległość (przedmiotem regulacji tej dyrektywy jest zawarcie umowy między konsumentem a przedsiębiorcą) i inne.

<sup>22</sup> W. Kilian, *Umowy elektroniczne* [w:] J. Gołaczyński (red.), Prawne i ekonomiczne aspekty komunikacji elektronicznej, Warszawa 2003, s. 209-210.

<sup>23</sup> A. Stosio, *Umowy zawierane przez internet*, Warszawa 2002, s. 132.

<sup>24</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1998, s. 89.

(np. umowa sprzedaży)<sup>25</sup>. Podział ten spotkała słuszna krytyka, w której powołano się na niewłaściwe rozumienie pojęcia umów *on-line*, do których zawarcia dochodzi w ramach aktywnego dostępu do wszystkich zasobów internetu<sup>26</sup>. W takim razie w grupie umów internetowych tj. takich, do zawierania których wykorzystuje się internet, należy dokończyć dystynkcję na: umowy *on-line* oraz umowy *off-line*.

Umowy *on-line* są zawierane wtedy, gdy strony mają aktywny dostęp do wszystkich zasobów internetu. Sprawa przedstawia się zgoła inaczej w przypadku umów *off-line*, gdyż przy ich zawieraniu strony nie mają aktywnego dostępu do wszystkich zasobów internetu, a to powoduje niemożność dostatecznie szybkiej reakcji i uczestniczenia w wymianie istotnych informacji<sup>27</sup>.

W oparciu o powyższe ustalenia, jak i zgodnie z powszechnym rozumieniem, należy skonstatować, że umowa elektroniczna jest umową zawieraną za pomocą środków elektronicznych. Umowę elektroniczną od umowy tradycyjnej odróżnia sposób zawarcia. Jeżeli do zawarcia umowy, czy do złożenia zgodnych oświadczeń woli stron, wykorzystuje się środki elektronicznego komunikowania się na odległość, to z pewnością jest to umowa elektroniczna. Pozostaje przy tym bez znaczenia, czy do wymiany oświadczeń woli składanych w postaci elektronicznej dochodzi *on-line*, czy może *off-line* – przez wymianę nośników informatycznych z zapisanym plikiem tekstowym zawierającym oświadczenia woli stron.

Wydaje się, że dla oceny, czy umowa ma charakter elektroniczny, istotne jest również kryterium sposobu jej wykonania. Dotyczy to umów, których zawieranie, jak i wykonywanie następuje *on-line* (posłużyć się tu można przykładem umowy sprzedaży oprogramowania komputerowego). Mowa wtedy o umowie elektronicznej *sensu stricto*, czyli elektronicznej w fazie jej powstania i wykonania. Istnieje także możliwość zawarcia umowy w postaci elektronicznej *on-line* lub *off-line*, a następnie jej wykonanie w sposób tradycyjny. Taką umowę również trzeba kwalifikować, jako umowę elektroniczną, jako że wystarczające jest tutaj spełnienie kryterium elektronicznego zawarcia umowy. Jeżeli jednak zawarcie umowy odbywa się w sposób tradycyjny, a druga faza umowy, czyli jej wykonanie, przybiera postać elektroniczną (zdematerializowaną), wówczas także posługujemy się – dla wyjaśnienia charakteru takiej umowy – konstrukcją umowy elektronicznej<sup>28</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że są umowy

<sup>25</sup> Można podać w wątpliwość nietypowość umów sprzedaży zawieranych za pośrednictwem internetu. W dobie permanentnego postępu technologicznego, możliwości oferowanych przez urządzenia elektroniczne służące do komunikowania się między ludźmi na odległość i wygody, jaką niewątpliwie zapewniają, nie rodzą konieczności osobistego kontaktu z kontrahentem, co jest niezwykle oszczędne, chociażby pod względem czasu i kosztów, coraz częściej umowy sprzedaży zawierane są przez sieć internetu. Tytułem przykładu dla uzasadnienia tej tezy można przytoczyć wszystkim znane allegro, e-bay, merlin i szereg innych portali przeznaczonych do prowadzenia sprzedaży tzw. „sprzedaży internetowej”, której przedmiotem nierzadko są rzeczy możliwe do nabycia w sposób tradycyjny, a nie elektroniczny (jak np. książki, ubrania), a niekoniecznie usługi specyficzne dla *on-line*.

<sup>26</sup> W. Kocot, *Elektroniczna forma oświadczeń woli*, PPH 2001, Nr 3, s. 2.

<sup>27</sup> W. Srokosz, *Umowa rachunku bankowego on line*, Pr. Bank. 2001, Nr 21, s. 21.

<sup>28</sup> Kwalifikowanie umowy zawartej w sposób tradycyjny, ale wykonanej przez spełnienie świadczenia w postaci elektronicznej jako umowy elektronicznej stanowi, moim zdaniem, przejaw szerokiego rozumienia

elektroniczne, których wykonanie może nastąpić wyłącznie w postaci elektronicznej (np. dostęp do sieci teleinformatycznej, dostęp do bazy danych istniejącej tylko w postaci elektronicznej itp.) oraz umowy, które mogą być wykonane jedynie w sposób tradycyjny (np. sprzedaż książki papierowej, sprzedaż sprzętu audiowizualnego, komputerowego itp. – konieczna jest wszak wysyłka pocztą na wskazany adres).

Ponadto nie można zapominać o tym, że umowy elektroniczne różnią się od tradycyjnych także metodą komunikacji między stronami na etapie zawarcia umowy i niekiedy jej wykonania, używanym środkiem komunikowania się na odległość, sposobem zdobywania informacji o stronie umowy, jej treści i sposobu jej wykonania, ryzykiem, jakie wiąże się z zawarciem umowy elektronicznej, brakiem czynnika czasu i przestrzeni oraz formą zawarcia umowy<sup>29</sup>.

Na uwagę zasługuje to, że umowy elektroniczne wykazują szereg cech swoistych, do których zalicza się: ich interaktywność, bezpośredniość, multimedialność ofert i reklam, niskie koszty transakcji. Interaktywność polega na zindywidualizowanym sposobie przekazywania informacji służących do zawarcia umowy między stronami. W szczególności chodzi tu o stopniowanie wymiany informacji, od pasywnej (przez stronę WWW), do aktywnej (przez przesyłanie informacji o większym stopniu szczegółowości za pośrednictwem poczty elektronicznej). Ostatecznie wyłoni się kwestia, w którym momencie nastąpiło złożenie oferty, i która strona będzie składającym ofertę. Bezpośredniość umów elektronicznych ma niezwykle doniosłość w przypadku internetu, ponieważ do tej globalnej sieci elektronicznego przekazu dostęp ma każdy, bez względu na czynnik miejsca i czasu. Nie możemy również kwestionować tego, że oferowanie usług i towarów przez sieć zapewnia zmniejszenie kosztów transakcji, bowiem nie wymaga osobistego kontaktu między stronami kontraktu, co przy rosnącej globalizacji handlu ma istotne znaczenie. Multimedialność prezentowanych ofert i reklam oznacza różne sposoby zaprezentowania towaru czy usługi celem zachęcenia do jej nabycia. Wykorzystuje się tutaj zdjęcia, filmy, bogate opisy, co ma zastąpić osobisty kontakt ze sprzedawcą lub usługodawcą<sup>30</sup>.

Wyróżnia się różne typy umów elektronicznych. Zgodnie z pierwszą typologią, zwraca się uwagę na zawieranie umów o dostęp do sieci teleinformatycznej (*Access provider*), umów o dostawę sieci teleinformatycznej (*network provider*) oraz umów o dostawę usług w sieci (*service provider*). *Network provider* to podmiot, który jest

---

pojęcia „umowa elektroniczna”. Mając na względzie powyższą kwalifikację musielibyśmy posługiwać się kategorią umowy elektronicznej w odniesieniu do umowy wykonanej przez jedną ze stron przez spełnienie świadczenia polegającego na uiszczeniu określonej kwoty pieniężnej w drodze przelewu bankowego – zleconego do wykonania. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dla realizacji płatności w ten sposób konieczne jest posiadanie dostępu do komputera (albo przynajmniej telefonu czy innego środka komunikacji elektronicznej) i przede wszystkim do globalnej sieci przekazu elektronicznego danych, czyli internetu. W dobie niezaprzeczalnego postępu technologicznego i cywilizacyjnego zdecydowana większość umów tak jest właśnie wykonywana. I nie chodzi tylko o umowy zawierane przez przedsiębiorców czy z ich udziałem. W dzisiejszych czasach korzystanie z tej formy dokonania płatności nie jest niczym nadzwyczajnym.

<sup>29</sup> W. Kilian, *Umowy elektroniczne...*, s. 210.

<sup>30</sup> J. Gołaczyński, *Umowy elektroniczne – próba definicji* [w:] J. Gołaczyński (red.), *Prawo umów elektronicznych*, Zakamycze 2006, s. 17-18.

właścicielem sieci teleinformatycznych służących do transmisji danych (np. TP S.A.). *Access provider* jest podmiotem świadczącym usługi dostępu do sieci teleinformatycznych. Natomiast najszersze jest pojęcie *service provider*, gdyż dotyczy ono usług świadczonych w sieci. W tym zakresie usługi mogą polegać na tzw. *hostingu*, usłudze dostępu do serwera ftp, usłudze udostępniania poczty elektronicznej. Dalsze omawianie tego typu umów elektronicznych mija się z celem ze względu na to, że brak tutaj związku z umową (czy umowami) zawartą w sytuacji będącej przedmiotem przypadku<sup>31</sup>.

Można także dokonać podziału umów elektronicznych na te, które zawierane są pomiędzy konsumentami (C2C), przedsiębiorcami (B2B) i umowy z udziałem konsumentów (B2C). Należy jednak pamiętać o tym, że wymienione typy umów mogą być zawierane lub wykonywane także w sposób tradycyjny, co świadczy o „słabości” tego podziału. Innymi słowy, nie odnosi się on wyłącznie do umów elektronicznych. Umowami C2C nazywamy umowy zawierane pomiędzy konsumentami. Do takich umów najczęściej dochodzi w przypadku aukcji internetowych. Na portalach internetowych konsumenci oferują bowiem towary lub usługi innym konsumentom. Okoliczność, że portal internetowy jest prowadzony przez przedsiębiorcę, pozostaje bez znaczenia dla oceny charakteru takiej umowy. Istotne jest tylko to, że transakcja odbywa się pomiędzy stronami, z których żadna nie dokonuje jej w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą lub zawodową. Umowami B2C nazywamy umowy, w których jedną stroną jest przedsiębiorca a drugą konsument. Umowa taka podlega szczególnym regulacjom prawnym, które mają w założeniu objąć silniejszą ochroną prawną słabszą stronę stosunku zobowiązaniowego z niej wynikającego, czyli konsumenta – od którego nie wymaga się wiedzy i fachowości<sup>32</sup>. Umowy B2B to umowy zawierane pomiędzy przedsiębiorcami. Przedsiębiorcy coraz częściej korzystają z drogi elektronicznej w celu zawierania umów i dotyczy to w równym stopniu umów o krajowym zasięgu, jak i umów międzynarodowych.

Ostatnia typologia, o której będzie mowa w tym opracowaniu, to wyróżnienie w grupie umów elektronicznych umów bezpośrednich i pośrednich. Umowami bezpośrednimi są takie, które dotyczą się przedmiotu zapisanego w postaci elektronicznej (np. program komputerowy). Brak materialnego przedmiotu umowy pozwala wykonać ją za pośrednictwem sieci teleinformatycznej. Przedmiotem umów bezpośrednich mogą być nie tylko programy komputerowe, ale również usługi – jak na przykład dostęp do sieci, do baz danych itp. Mianem umów pośrednich określa się natomiast takie umowy elektroniczne, których faza zawarcia następuje przez posłużenie się elektronicznymi środkami komunikacji (np. za pośrednictwem sieci teleinformatycznej), ale ich wykonywanie

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>32</sup> Przepisami wprowadzającymi szczególnie reżim ochronny konsumenta w umowach elektronicznych są na przykład: ustawa z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów i odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. z 2000 r. Nr 22, poz. 271 ze zm.), ustawa z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2002 r. Nr 144, poz. 1204 ze zm.), ustawa z dnia 5 lipca 2002 roku o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym (Dz.U. z 2002 r. Nr 126, poz. 1068 ze zm.), kodeks cywilny (art. 86<sup>1</sup>) i inne.

przybiera postać tradycyjną. Wykonanie umowy polegającej na sprzedaży książki odbywa się przez dostarczenie książki do kupującego, chociażby za pośrednictwem poczty. W tej sytuacji mowa więc może być jedynie o elektronicznej fazie zawarcia umowy<sup>33</sup>.

Uwzględniając całokształt powyższych ustaleń w zakresie umów elektronicznych i odwołując się do stanu faktycznego przedstawionego przypadku, należy dokonać w tym miejscu eksplikacji charakteru umowy łączącej użytkownika zamawiającego i wyrażającego wolę nabycia wisiorka. Umowa została zawarta w ramach aktywności na dyskusyjnym forum internetowym, które – z natury swej – prowadzone jest – co nie może budzić żadnych wątpliwości – jako strona WWW, czyli stanowi „część internetu”. To prowadzi do konkluzji o tym, że doszła ona do skutku za pośrednictwem internetu, czyli zalicza się do grupy umów internetowych. Z uwagi na to, że stosunek prawny na jej podstawie nawiązany został przy aktywnym dostępie obu stron do sieci, to wydaje się, że to umowa *on-line*<sup>34</sup>. Ponadto każda umowa internetowa jest jednocześnie umową elektroniczną, tak więc w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z umową elektroniczną, co znajduje potwierdzenie dodatkowo w tym, że dla jej zawarcia wykorzystano środki elektroniczne służące do komunikowania się na odległość (najprawdopodobniej komputer z dostępem do globalnej sieci przekazu elektronicznego danych), co wyłączyło potrzebę osobistego kontaktowania się przez podmioty będące stronami umowy. Należy przy tym opowiedzieć się za pośrednim charakterem umowy elektronicznej – zakładając, że udało się ją wykonać, to odbyło się to w sposób tradycyjny (wysyłka wisiorka pocztą na wskazany adres zamieszkania). Co więcej, omawiana umowa jest czynnością prawną dokonaną między konsumentami (**nie** z udziałem konsumentów), gdyż żadna z osób występujących w roli jej stron nie prowadzi działalności gospodarczej mającej związek z zawieraniem takich właśnie umów, w szczególności użytkownik zamawiający nie zgłosił tej inicjatywy w zakresie prowadzonego przedsiębiorstwa. To pozwala tę umowę zakwalifikować jako umowę C2C. Natomiast umowa o dzieło – pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a jubilerem – została zawarta w sposób tradycyjny tj. do wymiany oświadczeń woli składających się na nią dochodzi poprzez osobisty kontakt dwóch stron – zamawiający udał się bezpośrednio do zakładu

<sup>33</sup> W. Kilian, *Umowy elektroniczne...*, s. 209-210; A. Stosio, *Umowy zawierane...*, s. 213-214; W. J. Kocot, *Wpływ internetu na prawo umów*, Warszawa 2004, s.164; tenże, *Elektroniczna forma...*, s. 2.

<sup>34</sup> Kwalifikacja umowy pomiędzy użytkownikiem zamawiającym a wyrażającym wolę zakupu wisiorka jako umowy *on-line* może budzić wątpliwości, z uwagi na zaliczenie do umów *off-line* takich, które doszły do skutku poprzez skorzystanie z usług poczty elektronicznej, a *on-line* takich, które zawarto podczas i w wyniku korzystania z interaktywnych stron WWW – J. Janowski, *Kontrakty elektroniczne...*, s. 123. Wątpliwości wydają się zasadne, dlatego, że wprawdzie – zakładając, że mamy w rozważanej sytuacji styczność z zawartą umową – czynność prawna została dokonana w trakcie udzielania się na dyskusyjnym forum internetowym, któremu – jako stronie WWW – interaktywnego charakteru odmówić nie można, to wychodząc z kolejnego założenia, zresztą już poczynionego w poprzedniej części tego opracowania, że to, co wydarzyło się po jej dokonaniu (zachowania się stron po złożeniu oświadczenia woli, jako element kontekstu sytuacyjnego, który należy uwzględnić w toku wykładni oświadczeń woli), czyli bierne zachowanie się użytkownika, który wcześniej zgłosił chęć zakupu wisiorka, wpływa na ustalenie rzeczywistej treści stosunku prawnego, to powołując się na fakt, iż „rozwój wypadków” przeniesiono na grunt prywatnych wiadomości – w istocie działających według tych samych zasad, co poczta elektroniczna – można sądzić, że umowa jest *off-line*, albo mieszana – z elementami umowy *on-line* i *off-line*.

jubilerskiego, spotkał z przyjmującym zamówienie i omówił z nim warunki umowy. Faza jej wykonania także nastąpiła tradycyjnie.

## 5. Problem roszczeń ochronnych. Próba odniesienia do kazusu

Rozważenie, czy pomiędzy użytkownikami forum została zawarta umowa cywilnoprawna może mieć doniosłe konsekwencje z punktu widzenia podnoszenia ewentualnych roszczeń materialnoprawnych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania tj. zastosowania art. 471 i n. k.c.

Przechodząc na płaszczyznę odpowiedzialności wynikającej z niewykonania umowy<sup>35</sup> oraz możliwych do uruchomienia w jej ramach roszczeń, musimy zmierzyć się z zasadniczym problemem: czy możemy mówić o zrealizowaniu wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej<sup>36</sup> w interesującym nas stanie faktycznym. Nie ulega przecież kwestii, że rzeczona odpowiedzialność nie powstaje, jeśli choć jedna z przesłanek nie zachodzi. A nawet jeśli występują w danej sytuacji wszystkie przesłanki, to ich udowodnienie nierzadko napotyka na trudności.

Można suponować, że w rozważanym kazusie stykamy się z zagadnieniem opóźnienia/zwłoki dłużnika ze spełnieniem świadczenia, którą albo uznaje się za szczególny przypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, albo nakazuje odróżniać od niewykonania zobowiązania, ze względu na wciąż istniejącą – w przypadku opóźnienia – możliwość spełnienia świadczenia, albo traktuje jako pośredni – między

<sup>35</sup> Redakcja przepisu art. 471 k.c. skłania do wniosku, że ma on szerokie zastosowanie, tj. odnosi się do wszystkich stosunków zobowiązaniowych, bez względu na źródło, z którego się one wywodzą. Zob. wyr. SN z 11.12.1998 r., II CKN 86/98, niepubl. W konsekwencji dla ustalenia roszczenia odszkodowawczego nie ma znaczenia, czy naruszono powinność należytego wykonania zobowiązania umownego, wynikające z jednostronnej czynności prawnej, czynu niedozwolonego, bezpodstawnego wzbogacenia, decyzji administracyjnej, orzeczenia sądu czy też innych zdarzeń kreujących stosunek obligacyjny. Zaakcentować trzeba, że zakresem art. 471 k.c. objęte są nie tylko stosunki zobowiązaniowe, regulowane w księdze trzeciej kodeksu cywilnego, ale i poza nią, m.in. zapis, zachówek itd.

<sup>36</sup> Zagadnienie przesłanek odpowiedzialności kontraktowej cechuje niezwykła złożoność i wiąże się z nim szereg problemów, mających naturę nie tylko doktrynalną, ale i praktyczną, dlatego w tym miejscu ograniczę się jedynie do „powierzchnowego” wymienienia owych przesłanek. Zasadniczo wyróżnia się trzy tzw. nieruchomości przesłanki odpowiedzialności kontraktowej dłużnika: 1) niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (także niewykonanie obowiązków ubocznych oraz niewykonanie przez dłużnika przyjętego na siebie obowiązku usunięcia wadliwości świadczenia głównego), 2) powstanie szkody w majątku lub interesach dłużnika, mającej charakter wyłącznie majątkowy, 3) istnienie adekwatnego tj. normalnego związku przyczynowego pomiędzy faktem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a powstania szkody (szkoda stanowi skutek naruszenia ważnego zobowiązania). Nie można pominąć tego, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania ma być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność – niekiedy naruszenie zobowiązania przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania oraz okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność klasyfikuje się jako odrębne przesłanki odpowiedzialności kontraktowej. Wymienione trzy przesłanki mają ogólniejsze zastosowanie, aczkolwiek trzeba pamiętać, że dla ustalenia wszystkich niezbędnych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej dłużnika konieczne jest dokonanie zestawienia przepisu art. 471 k.c. z innymi normami prawnymi, które w przypadku niektórych umów odmiennie – w stosunku do reguł zawartych w art. 472 i 474 k.c. – ukształtowały okoliczności warunkujące powstanie roszczenia odszkodowawczego wierzyciela (np. art. 846 k.c. dotyczący surowszej odpowiedzialności dłużnika). Przepisy art. 471 i n. k.c. regulują jedynie „podstawy” odpowiedzialności kontraktowej.



niewykonaniem i nienależytym wykonaniem zobowiązania – przypadek naruszenia więzi obligacyjnej<sup>37</sup>. Konstatując aktualność problemu opóźnienia/zwłoki w konkretnym stanie faktycznym skłaniałibyśmy się ku zastosowaniu przepisów art. 476-482 k.c. Zwłoką dłużnika nazywamy opóźnienie ze spełnieniem świadczenia będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność<sup>38</sup>. O opóźnieniu dłużnika można mówić dopiero wtedy, gdy zostaną spełnione określone przesłanki: a) zobowiązanie jest wymagalne oraz b) świadczenie nie zostało spełnione w czasie właściwym. Wymagalność to cecha roszczenia i odpowiadającego mu obowiązku, co do którego termin wykonania już nadszedł. Zobowiązanie terminowe uzyskuje cechę wymagalności z chwilą nadejścia terminu wykonania, a bezterminowe – z chwilą wezwania dłużnika do wykonania – przez wierzyciela. Jak już zaznaczono wyżej, świadczenie musi nadal pozostawać możliwe do spełnienia<sup>39</sup>. Godne wspomnienia jest to, że opóźnienie dłużnika może przemienić się w nienależyte wykonanie lub niewykonanie zobowiązania mające charakter definitywny<sup>40</sup>.

Powołując się na fakt kontynuowania swej aktywności na forum internetowym pomimo milczenia w sprawie wisiorka (i braku zapłaty) zasadne jest przypuszczenie, że dłużnik (użytkownik, który uprzednio wyraził wolę nabycia wisiorka) mógł (miał możliwość) spełnić świadczenie, ale nie chciał (chciał naruszyć zobowiązanie). Choć z drugiej strony nie dysponujemy wiedzą na temat przyczyn niedokonania zapłaty za wisiorek, co utrudnia nam w pełni konkluzywne rozstrzygnięcie czy zachodzi tutaj przypadek zwłoki, czy zwykłego opóźnienia będącego w istocie swej wynikiem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto, sprzedanie wisiorka przez użytkownika zamawiającego innej osobie oznaczałoby, iż problem zwłoki traci na aktualności, a tym bardziej nie występuje szkoda po stronie wierzyciela (użytkownika zamawiającego), jako że jego interes uległby zaspokojeniu poprzez zbycie wisiorka innemu podmiotowi.

Z samym opóźnieniem dłużnika w spełnieniu świadczenia ustawa wiąże określone konsekwencje prawne. Wierzyciel uzyskuje możliwość dochodzenia przymusowego wykonania zobowiązania, jak również w rachubę wchodzi inne uprawnienia (np. z umowy poręczenia). Jednak największą doniosłość praktyczną należy przypisać temu, że

<sup>37</sup> Ten ostatni pogląd na istotę opóźnienia dłużnika ze spełnieniem świadczenia – T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 103.

<sup>38</sup> Dłużnik odpowiedzialny jest za własne działanie lub zaniechanie, ale również za działania lub zaniechania osób, z pomocą których zobowiązanie wykonywa, lub osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Dotyczy to także wypadków, gdy zobowiązanie wykonywa przedstawiciel ustawowy dłużnika (art. 472 i 474 k.c.).

<sup>39</sup> Odmienne A. Klein, *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej*, Wrocław 1964, s. 50 i n. Autor twierdzi, że o zwłoce można mówić niezależnie od tego, czy świadczenie jest jeszcze możliwe do spełnienia. Według niego każdy przypadek niemożliwości świadczenia przedstawia się pojęciowo jako szczególny rodzaj opóźnienia lub zwłoki. Nie do końca pogląd ten przekonuje, ponieważ wtedy nie dostrzeżalibyśmy jakiegokolwiek różnicy pomiędzy zwłoką a niewykonaniem zobowiązania w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. na podstawie art. 471 k.c. oraz wątpliwa byłaby potrzeba istnienia przepisów o opóźnieniu i zwłoce dłużnika ze spełnieniem świadczenia, obok przepisów stanowiących o niewykonaniu zobowiązania i nienależytym jego wykonaniu.

<sup>40</sup> T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika...*, s. 103-104.

w przypadku świadczenia pieniężnego wierzycielowi przysługuje prawo żądania odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody wskutek nieotrzymania świadczenia w czasie właściwym i nawet wtedy, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada. Należą się odsetki oznaczone przez strony, a w braku ich oznaczenia – ustawowe (art. 481 k.c.). Sytuacja dłużnika jest gorsza w przypadku, gdy popadł on w zwłokę, bowiem oprócz wskazanych wyżej roszczeń, wierzyciel może także żądać naprawienia szkody na zasadach ogólnych tj. wystąpić o odszkodowanie, a także wyposażony jest w szereg innych uprawnień, takich jak chociażby możliwość dochodzenia wykonania zastępczego, czy odstąpienia od umowy. W tym miejscu warto to jedynie zasygnalizować. Na uwagę zasługuje również to, że przesłanka kwalifikująca opóźnienie jako zwłokę, objęta jest domniemaniem prawnym. Oznacza to w praktyce, że to dłużnik musi przeprowadzić stosowny dowód, aby wykazać, że nie odpowiada za okoliczności, które doprowadziły do opóźnienia<sup>41</sup>.

W związku z przedstawioną płaszczyzną normatywną i stwierdzając, że w rozważanym kazusie nastąpiło opóźnienie bądź zwłoka użytkownika, który wcześniej wyraził chęć nabycia wisiora, ze spełnieniem świadczenia, czyli zapłatą za wisior, trzeba przychylnie odnieść się do możliwości uruchomienia przez użytkownika zamawiającego jednego/kilku z zaprezentowanych roszczeń cywilnoprawnych. W szczególności nic nie stoi na przeszkodzie ku temu, by uczestnik, który wcześniej dokonał złożenia zamówienia u jubilera, podniósł roszczenie o spełnienie świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania, a co więcej – zażądał odsetek za czas opóźnienia, bo przecież wzywał użytkownika uchylającego się od zapłaty kilkakrotnie do uregulowania wskazanej należności. Uwzględniając też to, że dzięki złożeniu zamówienia na „hurtowe wykonawstwo”, cena jednego egzemplarza wisiora kształtowała się korzystnie, myślę, że występowanie z roszczeniem o naprawienie szkody byłoby lekką przesadą, zwłaszcza, że nie dopatruję się w interesującym nas kazusie jej zaistnienia. Biorąc również pod uwagę, że umowa pomiędzy użytkownikami forum internetowego ma charakter umowy wzajemnej – każda ze stron jest zarówno uprawniona, jak i zobowiązana (użytkownik zamawiający jest wierzycielem co do kwoty pieniężnej, wyrażający chęć zakupu wisiora – co do wisiora), to po myśli art. 491 k.c. – wprowadzającego element szczególnej regulacji w zakresie takich umów – użytkownik zamawiający **może** wyznaczyć odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, że w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy. Terminu dodatkowego jednak wyznaczać obowiązku nie ma i może bez jego wyznaczenia żądać wykonania zobowiązania. Przepis ten znajduje zastosowanie tylko w przypadku **zwłoki** dłużnika.

\*\*\*

Informatyzacja wielu aspektów naszego życia, w tym jego przeniesienie do Internetu, nie tylko w zakresie kontaktów międzyludzkich o charakterze towarzyskim i pozaza-

<sup>41</sup> Zob. wyr. SA w Katowicach z 25.5.2006 r., I ACa 1229/05, OSA w Katowicach 2006, Nr 4, poz. 3, wyr. SA w Katowicach z 22.6.2006 r., I ACa 2321/05, niepubl. Wierzyciel musi tylko wykazać, że świadczenie nie zostało spełnione w terminie, nie ciąży na nim dowód, że przybrało ono postać zwłoki.

wodowym, ale także uskuteczniania obrotu cywilnoprawnego, w tym zarówno powszechnego, jak i profesjonalnego, wymusza na nas – uczestnikach stosunków społecznych, w tym w szczególności prawnych – dostosowanie się oraz zaadoptowanie własnych potrzeb do wciąż zmieniającej się rzeczywistości, tkwiącej w niesłychanym rozwoju technologicznym. To może rodzić konieczność zmodyfikowania rozumienia i zweryfikowania własnego myślenia odnośnie tradycyjnych i mających podstawowe znaczenie dla polskiego prawa cywilnego instytucji, a niewątpliwie nierzadko nastęrcza ogrom trudności w procesie ich stosowania w praktyce.

